

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermiennych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. Poznań 204,25.

Poniedziałek Rafała, archan.
Wtorek Kryspina
Środa Ewarysta p.

Dziś wschód słońca o godz. 6.15 zach. 16.27
Jutro „ „ „ „ 17.17 „ 16.25
Dziś „ księżyc „ 5.31 „ 15.41

Nr. 123

Wąbrzeźno, wtorek 25 października 1927 r.

Rok VII

O podniesienie kultury rodzimej na Pomorzu.

Jakie są potrzeby kulturalne Ziemi Pomorskiej?

Z chwilą wcielenia Pomorza w skład ziem Rzeczypospolitej, aktualną stała się sprawa utworzenia względnie podniesienia rodzimej kultury tej dzielnicy. Wiele o tem mówiono i pisano, lecz w przeciągu sześciu ostatnich lat zbyt mało uczyniono w tej niezmiernie doniosłej dziedzinie. I dotychczas jeszcze cały splot zagadnień kulturalnych na Pomorzu czeka na swoje rozwiązanie.

Przed wojną do stworzenia programu kulturalnego na Pomorzu zabrali się dopiero około roku 1904 dr. Majkowski i zgrupowani przy nim inteligenci, których znamy pod nazwą „Młodokaszubów”. Ruch ten kulturalny nie zdołał się w zupełności rozwinąć, albowiem przeszkodziła temu wojna. Wyrazem jego są roczniki czasopisma „Gryf” i muzeum kaszubskie w Sopotach. Obok prac literackich i gromadzenia zabytków kultury pomorskiej, zajęto się silnie rozwojem zdobnictwa i przemysłu ludowego, w rezultacie czego hafty kaszubskie i wyroby ceramiczne znane są dzisiaj w całej Polsce. Niezapomniane zasługi położył w tym kierunku zmarły przed dwoma laty działacz kaszubski Izydor Gulgowski.

W dzisiejszej dobie mimo różnych wysiłków stan rzeczy przedstawia się, o ile nie gorzej niż przed wojną, to **napewno nie lepiej**. Wskutek ciężkich warunków gospodarczych i ogromnych trudności wydawniczych, nawet takie wydawnictwa, jak roczniki **Tow. Naukowego** i „Gryf” **ustwały zupełnie, albo słabo wegetują**. Nowych kierunków zaś brak zupełnie. Umysłowość pomorska skazana jest wyłącznie na dodatki literackie i feljetony dwóch czy trzech gazet pomorskich.

Wogóle produkcja duchowa Pomorza **obniżyła się znacznie** nawet jakościowo, jak swego czasu stwierdził literat pomorski **Jan Karowski**. Ma się wrażenie, że cała osiadła na Pomorzu inteligencja zajęta jest przeżuwaniami fachowych i zawodowych wiadomości i że praca szarego dnia, oraz codzienna troska o Polskę i o własny byt **zbyt absorbują wszystkie siły i nie zostawiają czasu na sprawy kultury duchowej**.

Pewna trudność tkwi również w tem, że Pomorze **zapełnione zostało inteligencją z innych dzielnic**, a wiadomem jest, że koncepcje duchowe i twórczość jednostki **zawsze noszą piętno swego pochodzenia**. Zaś **inteligencja rdzenna pomorska stanowi zaledwie dziesiątą część ogólnej inteligencji Pomorza**.

Tak więc rozwój oficjalnej kultury polskiej na Pomorzu **jest stanowczo nie wystarczający**. Rozwój ten jest wprawdzie zagwarantowany przez przeprowadzenie organizacji polskiego szkolnictwa, przez istnienie i działalność polskich urzędów, wreszcie przez stałą pracę kulturalną teatrów w Toruniu i Grudziądzu i rozmaitych prywatnych instytucji oświatowych, ale to nie wystarcza. **Społeczeństwo samo musi również stać się elementem twórczym** i dlatego stworzenie przynajmniej jednego ośrodka kulturalnego aktywnego i silnie pulsującego jest **nieodzowne**.

Gdańsk nie może wejść z różnych względów w rachubę; Grudziądz przygotowuje się do roli przyszłego centrum handlowo-przemysłowego Pomorza, pozostaje więc Toruń. Toruń więc jako stolica województwa i jako mia-

sto o wielkich tradycjach historycznych, o niepoślednich tradycjach polskich, zasobne dziś w inteligencję polską, — jest predystynowany, aby **przedować w dziedzinie kultury i promieniować ją jak najdalej na Pomorzu**.

Cały szereg zgrupowanych w Toruniu towarzyszów kulturalnych i naukowych wskazuje na to, że są już w tem mieście **instynktowne odruchy w kierunku organizowania sił duchowych, w kierunku szukania nowych dróg**.

Przedewszystkiem zaś powstać musi na Pomorzu i to w Toruniu **uniwersytet, bo dopóki nie będzie tej najwyższej uczelni, wszelkie wysiłki kulturalne i umysłowe będą miały znaczenie drugorzędne**.

Twórczość na Pomorzu powstać musi bowiem na podłożu rodzimej kultury. **Skończyć trzeba z naśladowaniem, a sięgnąć w głąb siebie**. Wystawy obrazów w Grudziądzu i Toruniu wykazały

n. p., że **Pomorze posiada szereg wybitnych artystów — malarzy, pochodzących z tej ziemi, ale wystawy te dały zarazem dowód, że poza pejzażem Pomorze innych inspiracji artystycznych artystom nie dało**. Są wprawdzie wyjątki, jak wielostronna **twórczość prof. Szczeblewskiego**, ale tych jest mało.

To samo powiedzieć można i o architekturze. Tej bogatej spuścizny ubiegłych wieków **nawet nie zdołaliśmy dotąd sobie duchowo przyswoić, nie zdołaliśmy odróżnić własnego dorobku od cudzego**.

Przyszłość Pomorza więc nie leży w tej, ale w przyszłej generacji. **Nadzieje i oczekiwania społeczeństwa pomorskiego specyjują więc na młodzież, zwłaszcza akademickiej**. Jej ideologia i duchowy związek z ziemią rodzimą **dać może podstawę do przyszłej wielkiej kultury Pomorza**.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Dnia 12 bm. odpłynął polski parowiec „Robur” II z ładunkiem 1938 ton węgla do Gwelu. Przed tygodniem została na nim **podniesiona bandera polska**.

W ostatnim czasie pojawiły się **znowu w Krakowie w wielkiej ilości fałszywe banknoty 5-cio i 20-to złotych**. Choć banknoty te są nieudolnie podrobione jest ich dużo w obiegu. Ostatnio w miejskiej kasie zakwestjonowano w ciągu jednego dnia 20 sztuk banknotów 5-cio złotych.

W ümsterbergu na Dolnym Śląsku **wybuchła epidemia tyfusu**. W mieście zastało 130 osób, z których 11 zmarło. Władze przedsięwzięły odpowiednie środki w celu dalszego zapobieżenia rozrostowi epidemii.

Prezes Rady ministrów Marsz. Piłsudski **przebył w sobotę og. l-ej po południu do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i odbył przeszło godzinną konferencję z kierownikiem ministerstwa p. Knollem na temat aktualnych wydarzeń politycznych**.

Pobyt ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego w Nicei, **wbrew pierwotnym przypuszczeniom, ulegnie pewnemu przedłużeniu**. Powrót jego do Warszawy nastąpi bowiem dopiero około 10 listopada. Urzędowanie zaś obejmie minister prawdopodobnie około 15 listopada.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski **wyjechał w sobotę o g. 3 po południu samochodem do Poznania, aby wziąć udział w odbywającym się tamże zjeździe miast polskich**.

W Poznaniu odbyło się w sobotę **niezwykłe uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych 15 pułku ułanów poznańskich w obecności min. Moraczewskiego, gen. Sosnkowskiego i innych**.

Po nabożeństwie, **odprawionem przez biskupa polowego ks. Galla, wiceminister gen. Konarzewski dokonał odsłonięcia pomnika, który przedstawia ułana na koniu, przebijającego lancą smoka bolszewickiego**.

Poszczególne ministerstwa **wykończyły już projekty preliminarza budżetowego**. Można się spodziewać, iż preliminarz zostanie wniesiony do sejmu z końcem października. Ogólna suma budżetu wynosi 2270 milionów zł.

Ministerstwo spraw wewnętrznych **opracowało już projekt rozporządzenia o policji państwowej i po uzgodnieniu z ministerstwami przedłoży go pod obrady gabinetu**.

Obywatel polski Robert Woźniczka **oskarżony o uprawianie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec skazany został wyrokiem sądu powiatowego w Tarnowskich Górach na 2 i pół roku więzienia**.

Do Katowic przybył z Warszawy **poseł angielski Max Müller**. Wojewoda Grażyński wydał na cześć p. posła obiad, w którym wziął udział m. in. **prezes komisji mieszanej na G. Śląsku Calonder i inni**.

Dyrektorzy wszystkich śląskich koncernów węglowych **bawią obecnie w Rzymie, gdzie toczą się między nimi, a min. kolei włoskich pertraktacje w sprawie bezpośredniej dostawy węgla górnośląskiego dla włoskich kolei państwowych z pominięciem szkodliwego pośrednictwa**.

Po 5-tygodniowej rozprawie tajnej przeciw 36 Ukraińcom, **oskarżonym o szpiegostwo wojskowe, ogłoszono w Krakowie w sobotę wyrok**. 24 oskarżonych zostało **zasadzonych na ciężkie więzienie od 10 miesięcy do 5 lat, obostrzone twardem łóżem raz na miesiąc**. 12 uwolniono od winy i kary.

W tych dniach **przybywa do Gdyni ze Szwecji parowiec „Robur II, pod polską banderą, prowadzony przez kpt. Szworca**.

Parowiec ten **nabył na własność górnośląski koncern węglowy „Robur” i podniósł na jego maszcie polską banderę**.

Ukończył swe obrady zarząd międzynarodówki górniczej. **Zawodowych uchwał nie powzięto, natomiast jednomyślnie uchwalono protest przeciwko utrudnieniom wizowym, które uniemożliwiły przybycie delegata Anglii**.

Biuro Wolffa **donosi, że wobec istnienia w dalszym ciągu rozbieżności w interpretacji przez rząd polski i niemiecki wyroku międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze w sprawie Chorzowa w dniu 25 maja 1926 r., rząd niemiecki zwrócił się do trybunału haskiego ze skargą interpretacji**.

Na Dolnym Śląsku w okolicach Hirschbergu **szalała poraz pierwszy w tym roku silna śnieżyca**.

Przy wjeździe do portu Makasser na wyspie Celebes, **angielski statek motorowy „Silverbelle” zderzył się z parowcem holenderskim „Sembilan”. Jedna osoba z załogi statku holenderskiego utonęła a kilkanaście, odniosło rany**.

Żona amerykańskiego farmera Kolmana Toby, który pochodził z Węgier, na łożu śmierci wyraziła życzenie, ażeby jej małżonk pojął za żonę przyjaciółkę jej, p. Stefanję Jung, zamieszkałą w Budapeszcie. Pani Jung, rozwódka przyjęła propozycję wdowca bardzo chętnie, wówczas Toby posłał jej pieniądze na podróż do Ameryki. Wkrótce po tem urwała korespondencję, a kiedy Toby przybył osobiście z Ameryki do Europy, nie przyjęła go wcale i kazała mu powiedzieć, że się już zaręczyła z innym mężczyzną. Toby wniósł skargę. Sąd skazał p. Jung na 3 miesiące więzienia.

Donoszą, iż w wyniku przeprowadzonych na Rivierze masowych rewizyj, zaarrestowano przeszło 20 Włochów oskarżonych o propagandę anarchizyczną. Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu.

P. Wojewoda pomorski w pow. wąbrzeskim.

Wyjazd Członków Komitetu do Golubia. — Przyjazd pana Wojewody. — Zwiedzenie Zamku. — Przemowa p. Wojewody i p. Starosty. — Zwiedzenie Niedźwiedzia. — Obiad. — Przemowa p. Wojewody. — Odjazd.

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 11-tej wyjechali samochodami członkowie Komitetu konserwacji zamku w Golubiu w osobach pp. Starosty Dr. E. Prądyńskiego członków Wydziału Powiatowego: Wrzesińskiego i Chwastka, przewodniczącego Rady Miejskiej Grajewskiego, notariusza p. Balcerskiego, dyrektora Banku Ledwochowskiego, inżyniera pow. Makowskiego, inżyniera inspektora państw. budownictwa naziemnego p. Fiutowskiego, redaktora naszego pisma Bolesława Szczuki oraz komendanta pow. Biniasia.

W Golubiu na Zamku oczekiwali już członkowie tegoż komitetu w osobach ks. dziekana Rzewuskiego: komendanta policji miasta Golubia, burmistrza p. Jordana, członka magistratu p. Golusa, oraz b. inspektora szkolnego Z. Tadeuszewskiego. Ten ostatni zajmował się bezinteresownie uporządkowaniem zbiorów muzealnych. Mrówcza ta praca trwała kilka tygodni.

O godz. 1-szej przyjechał samochodem wojewoda pomorski p. Młodzianowski. Po złożeniu przez komendanta powiatowego policji Państwowej p. Biniasia oraz komendanta miasta Golubia raportu p. Wojewodzie, oprowadził tegoż, udzielając mu wyczerpujących informacji p. Starosta pow. wąbrzeskiego Dr. E. Prądyński.

Książdz dziekan Rzewuski wręczył p. Wojewodzie „Album pamiątkowe“ z fotografiami zamku. W dalszym ciągu zwiedził pan Wojewoda zabytki Muzeum, gdzie informacjami służył p. Tadeuszewski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, prze-

W litewskim ministerstwie rolnictwa, odbyły się egzaminy z języka litewskiego. Do egzaminu stanęło około 100 osób. Egzamin złożyło zaledwie 6 osób, reszta wykazała niedostateczną znajomość języka. Część otrzymała prolongatę na rok inni, zostaną uwolnieni.

„Neue Freie Presse“ donosi z Sofji, iż zdaniem kół tamtejszych zaręczyny króla Borysa z włoską księżniczką Giovanną są już faktem dokonanym i że zostaną ogłoszone po powrocie króla. Ze strony oficjalnej nie można otrzymać potwierdzenia tej wiadomości.

Odpowiedź Mussoliniego w sprawie przywrócenia samodzielności państwa kościelnego utrzymane jest w tonie negatywnym twierdząc, iż jest to nie do pomyslenia w faszystowskiej Italji.

mówił p. Wojewoda. Podziwiał on wyteżoną pracę całego obywatelstwa powiatu nad odrestaurowaniem tego zabytku. Główna to zasługa komitetu, na którego czele stoi starosta p. Dr. Prądyński. Ponieważ obywatelstwo złożyło tak wielkie ofiary pieniężne w celach konserwacji zamku zapowiedział p. Wojewoda, zapomogę rządową w roku przyszłym na dalszą konserwację zamku, uznawając czyn, jaki obywatelstwo wykonało i jakich to czynów w wskrzeszonej Polsce najwięcej potrzeba. W końcu p. Wojewoda podziękował za trud komitetu nad konserwacją zamku.

W odpowiedzi, podziękował p. Starosta p. Wojewodzie za przybycie oraz za zyczliwość okazaną zadaniom komitetu. Jeżeli zostanie wyasygnowana pewna kwota z funduszy rządowych, praca posunie się znów naprzód. W końcu zdał p. Starosta sprawozdanie ze stanu funduszy komitetu. Obywatelstwo złożyło za inicjatywą p. Starosty Prądyńskiego który osobliwie zwrócił się do poszczególnych ofiarodawców około 13.000 zł. Za wykonane prace zapłacono około 12000 zł, tak, że w kasie pozostało przeszło 1.000 zł.

Po zwiedzeniu zamku golubskiego udał się p. Wojewoda na specjalne zaproszenie p. Wacława Mieczkowskiego do Niedźwiedzia, ażeby zwiedzić muzeum. Po licznie zebranych i cennych zbiorach oprowadzał osobiście p. Wacław Mieczkowski. P. Wojewoda zaznaczył, że już wprawdzie słyssał i czytał o tem muzeum prywatnem, nie wyobrażał jednak sobie, ażeby takowe było tak bogatym. Dalej zwiedził pan Wojewoda

piękny park, który wzorowany jest na parku Schönbrunnkim.

Podziwiano okazy buraków cukrowych i pastewnych, ważące przeciętnie 1, 4 kg. 2, 8 kg.

Podczas biesiady, na którą zaprosił p. W. Mieczkowski okolicznych pp. posiadzcili ziemskich, oraz miejscowego ks. proboszcza Łowickiego i ks. Dr. Łęgowskiego, z Wielkich Radowisk, wygłosił p. Wojewoda przemowę, w której podkreślił wysoką kulturę agrarną Niedźwiedzia jakoteż całego Pomorza. Szkoda, że inne dzielnice tak mało znają Pomorze. Zwykle mówi się, że Pomorzanie, to ludzie sztywni i niegościnni. Przekonał się jednak p. Wojewoda, że Pomorzanie umieją być gościnni i serdeczni. Dalej zaznaczył pan Wojewoda, że Pomorze wzorem być może tak życia z gospodarczego jako też kulturalnego innym województwom. Mowę swą zakończył p. Wojewoda toastem na zdrowie obywatelstwa pomorskiego.

Po krótkiej lecz miłej pogawędce o sprawach dotyczących nasz powiat o elektryfikacji tegoż w życiu gospodarczem Pomorza, żegnany serdecznie przez wszystkich obecnych opuścił p. Wojewoda Niedźwiedź, udając się do Torunia. — Do granic powiatu towarzyszył p. Wojewodzie, Starosta Dr. Prądyński.

Niemiecki chrzest polskich miast w Prusach Wschodnich.

Gdańsk, 22. 10. Celem nadania obszarom, zamieszkałym przez polską ludność mazurską w Prusach Wschodnich przynajmniej nazewnastż charakteru niemieckiego, władze pruskie zarządziły zmianę dotychczasowych polskich nazw całego szeregu miast w Prusach Wschodnich na nazwy czysto niemieckie.

Dotychczas zarządzenie to zostało przeprowadzone w powiecie Elk, a częściowo w powiecie Lec, zmieniając odwieczne nazwy mazurskie na niemieckie.

Aby okrążyć Polskę, Niemcy budują nową koleję.

Berlin 17. 10. Niemieckie Ministerstwo Kolei przystąpić ma w najbliższym czasie do budowy nowej linii kolejowej z Guben nad Nisą do Krzyża (Kreuz) w pobliżu granicy polskiej. Nowa linja, przecinająca kilka linii, prowadzących do Polski, będzie miała pierwszorzędne znaczenie strategiczne polityczne. Prócz tego skróci ona połączenie Prus Wschodnich z południowo-wschodnimi prowincjami Rzeszy, a dalej umożliwi nowe międzynarodowe połączenie Rosji z południową Europą przez Prusy Wschodnie z pominięciem Polski. Linja ta miałaby iść z Rygi przez Prusy Wschodnie, Pragę do Wiednia i Włoch.

Miłość i Duma

33)

Nowela Pawła Morgana.

(Przekład z angielskiego)

Laddy Meddowes nie mogła się wstrzymać od gorzkich uwag nad szaleństwem i przewrotnością kuzynki, ale to wszystko odbijało się jak od pancerza, od obojętności Alicji. Sama oddała kuzynce wszystkie klejnoty i kosztowne podarunki lorda Harcourt, prosząc, żeby je odesłała ofiarodawcy. Ani jedno spojrzenie żalu nie pogoniło za pysznymi brylantami i rubinami, które miały zdobić przyszłą lady Harcourt Vernon.

XV.

— Pani z panienkami wyjechała do morskich kąpiel, pan Leonard jest zagranicą, ale starszy pan niezadługo tu będzie.

Takie objaśnienie usłyszała panna Worthington z ust pokojówki, która patrzyła na nią z podziwem i uszanowaniem.

— Chciałabym się zobaczyć z wujem — rzekła Alicja — czy będę mogła tu przenocować?

— Ależ i owszem, proszę pani! — zawołała usłużna pokojówka — pokój panny Adeli jest gotów.

Z pomocą służby zajęła się przeniesieniem na górę olbrzymich kufrów panny Worthington i przygotowaniem herbaty, Alicja z rozkoszą rozglądała się w około; ach! jakże tu miło i zaciśnie... Nawet zawód, jakiego doznała, słysząc o wyjeździe Leonarda, nie zdołał zaćmić jej szczęścia.

— Pan wróci niezadługo — zapewniała Lizia, przynosząc herbatę.

Alicja zajęła zwykle swoje miejsce przy oknie i pijąc herbatę marzyła rozkosznie...

Wtem dziewczę porwało się przestraszone... Nie, to niepodobna! wszak Leonard Carrington był zagranicą, to chyba duch jego stał przed nią w niemem osłupieniu.

— Alicja! — zawołał wreszcie, ale w głosie jego nie było radości. Wyobrażał sobie, że znowu przyszła dręczyć go i widokiem swym niezagojoną odświeżać ranę.

— Cóż cię tu sprowadziło? — zapytał — w domu nikogo niema. Gdybym był wiedział, że cię tu zastanę...

— Nie byłbyś przyszedł, prawda? Oh! posłuchaj mnie Leonardzie. Ja tam już nigdy nie wrócę, chcę tu pozostać... Przyjmijcie mnie, dajcie mi choć maleńki kącik w waszym domu prosiła pokornie.

— Czy lord Harcourt znowu zerwał z tobą? — zapytał zimno.

Drgnęła, boleśnie dotknięta okrutnym jego słów szyderstwem.

— Nigdy nie myślałam, że możesz być tak nielitościwym rzekła — tłumiąc łzy, gwałtem cisnąc się do oczu — tym razem nie on, lecz ja z nim zerwałam.

— Dlaczego? Widzę, że bardzo lubisz łamać męskie serca — zauważył chłodno — niezbyt to szlachetna zabawka.

— Opowiem ci, jak to było — rzekła, zbliżając się do niego z płonąca twarzą i spuszczonejmi oczami — zerwałam z nim, bo przekonałam się, że nie mogę żyć bez ciebie... Czyż niedosyć upokarzam się przed tobą? czyż nie wystarcza ci to wyznanie?

Podniosła na niego wzrok trwożny, tchnący prośbą i miłością.

— Nie mogę ci wierzyć, Alicjo; zbyt często igrałaś z moim sercem... Gdybyś wiedziała, ile razy prosiłem Boga, żebyś mógł cię znienawidzić...

— Ale ty mnie kochasz, kochasz! — zawołała radośnie, chwytając jego ręce.

— Nie mogę ci wierzyć, Alicjo — powtórzył — może to znowu kaprys, lub chęć okrutnej igraszki?

— A więc tak! — zawołała rozjątrzona — to kaprys, żart, co chcesz wreszcie... Zegnam pana. Zwróciła się ku drzwiom, ale on jej zastąpił drogę.

— Ach! wierzę ci, wierzę — rzekł z tklivością — patrz mi prosto w oczy i wyznaj wszystko...

— Kocham cię, Leonardzie! — zawołała i kochać cię będę do końca dni moich... Umrę jeżeli mi nie przebaczysz!

Do piersi ją przycisnął; nie mówił słowa, ona jednak wiedziała, że wszystko, wszystko przebaczył

— Więc porzuciłaś księcia dla mizernego śmiertelnika! — rzekł tkliwie — czy nigdy nie pożałujesz tego jedyna?

Jak możesz pytać o to... Ale o jedną łaskę proszę cię, Leonardzie, nigdy nie wspominaj o

przeszłości. Gdybyś wiedział, jaki wstyd i za mnie ogarnia na każdą wzmiankę o moim niepojętem szaleństwie...

— Ale czy istotnie zerwałaś zupełnie z przeszłością? A ciotka Raven?

— Nazwała mnie wyrodnem dzieckiem i nie pozwoliła pokazywać się na oczy... Leonardzie, twoja miłość stanie mi za wszystko!

— Cuda dzieją się na świecie — pomyślał pan Carrington, kiedy wróciwszy do domu, zastał w nim swego syna, który miał jechać zagranicę, i Alicję Worthington, która miała być lady Harcourt Vernon. Oboje siedzieli razem i wydawali się bardzo szczęśliwi.

— I ty, ojczu musisz mieć wakacje — rzekł Leonard, ściskając go — jutro wyszycy troje pojedziemy do mamy, do Eastbourne.

Pan Carrington wcale nie sprzeciwiał się temu.

Minęła jesień i przed Bożem Narodzeniem dwa wesela odbyły się w starym domu. Adela się skarżyła, że nikt na nią nie spojrzy, gdyż Alicja wszystkich oczy zwracać będzie na siebie. Leonard w zupełności podzielał jej zdanie; nie wiadomo, co myślał Jan Hastings, nikt bowiem nie pytał go o to.

Dumna niegdyś panna Worthington, obecnie pani Leonardowa Carrington, zajęła wraz z mężem jego kawalerskie mieszkanie na Oxford-Street.

— Chcę być bliżej Leonarda — mówiła wszystkim.

Jedyną chmurką na niebie jej szczęścia było zerwanie stosunków z lady Raven, która uparcie odmawiała pojednania. Kiedy jednak po roku małżeństwa młodym państwu urodził się synek, hrabina przyjechała go zobaczyć.

I pomyśleć tylko, że to dziecko mogło się urodzić panem! — rzekła raz — patrząc na śliczne maleństwo z jasnymi włoskami, leżące na kolanach matki.

— Oh! Bogu dzięki, że się tak nie stało — zawołała rozpromieniona Alicja, a niepoprawna ciotka pomyślała sobie — dziwaczka! i litośnie wzruszyła ramionami. Alicja dla sfery, w której wzrosła, pozostała nazawsze sfinksem.

KONIEC.

Z ruchu strajkowego.

Niemieccy górnicy strajkują!

Berlin, 17. X. Strajk w środkowych Niemczech objął 90 proc. wszystkich górników kopalni węgla brunatnego. Między strajkującymi robotnikami i strażami policyjnymi doszło do starć i bójek. Również między strajkującymi, a robotnikami spieszącymi do pracy wynikły walki. Bójki miały miejsce w obwodzie Zeitz, Bitterfeld, oraz pod miastem Halle. Liczba strajkujących wynosi około 100.000 ludzi. Zupełnie stanęły kopalnie: „Leopolda“, „Fryderyka“, „Luizy“, „Richarda“ i „Greppina“. Do ostrych starć doszło w obwodzie Bitterfelde, gdzie strajkujący robotnicy nie chcieli dopuścić do pracy urzędników kopalnianych. Strajkujący stoją przy wejściu do kopalni i wstrzymują wszystkich łami-strajków. Policja bezpieczeństwa w wiejskim i miejskim okręgu w Bitterfeld prowadzi akcję obronną na całym terenie tego obwodu. Położenie zaostroża się z godziny na godzinę. Policja koncentruje swe siły w całych środkowych Niemczech, aby nie dopuścić do większych wykroczeń. W kopalni węgla pod Halle doszło do starcia między 60 robotnikami, którzy spieszyli do pracy, a strajkującymi. Policja interwenjowała.

Coraz groźniejszy charakter strajku — Berlin bez elektryczności.

Berlin, 19. 10. Strajk na kopalniach niemieckich środkowych Niemiec jeszcze w ciągu wczorajszego popołudnia zaostroża się. Robotnicy strajkujący na kopalni Ilse, oraz w war-

szatach brykietów wczoraj rzucili granaty ręczne na kolej, łączącą kopalnię ze stacją Grossraeschen. Granaty jednak zostały usunięte. Mnożą się akty sabotażu różnych urządzeń fabrycznych, oraz kopalnianych. Dzisiaj zaprzestanie zupełnie pracy kopalnia Golia, a tem samem nie dostarczy węgla miejskiej elektrowni w Cornewicach, dostarczającej prądu do Berlina, tak, że stolica Niemiec będzie pozbawiona prądu elektrycznego.

Interwencja ministerjum pracy.

Berlin, 19. 10. Przed przed południem o godz. 11-ej na zaproszenie ministerjum pracy Rzeszy zbiorą się przedstawiciele przemysłowców i pracobiorców górniczych środkowych Niemiec, aby pertraktować w sprawie porozumienia i zlikwidowania strajku. Większa część kopalni zupełnie jest zamknięta. Zależne od dostarczenia węgla zagłębia przemysłu niemieckiego także nie pracują.

Wielki strajk górników w Hiszpanji.

— Strajkuje 17 tysięcy ludzi.
Paryż, 19. 10. Według doniesień z Madrytu, strajk górników w Asturji ogarnia coraz szersze masy robotników. Już obecnie bierze udział w strajku 17.000 górników. Jest to pierwszy ruch strajkowy tych rozmiarów w Hiszpanji pod rządami Primo de Riveri. Związki zawodowe wydały odezwę, nawołującą do zachowania spokoju, w celu uniknięcia starć z policją

Wykrycie bandy szpiegowskiej w Mołodecznie.

Wilno, 21. 10. Władze bezpieczeństwa publicznego i wojskowe prowadzące od dłuższego czasu obserwację podejrzanych osób na terenie pogranicza, wpadły na ślad nowej afery szpiegowskiej, której bazą operacyjną było Mołodeczna. Rewizja u osób podejrzanych dała nie spodziewane wyniki. Ujęto kierownika szajki B, który miał kontakt z Razwiedzkiem. On to na-

mówił dwóch podoficerów pułku piechoty, stacjonującego w Mołodecznie, oraz kilku osobników z personelu kolejowego do pracy na korzyść wywiadu sowieckiego. Oczywiście za wywiad płacił w dolarach. Podczas rewizji znaleziono etat kompanji i bataljonu przygotowany do wysłania zagranicę.

J. Em. Ks. Prymas Hlond w Łodzi.

Od zeszłorocznego kongresu misyjnego XX, Salezjanów w Łodzi, ten polski Manchester nie przeżywał tak podniosłych wrażeń religijnych, jakie obudziła w tysięcznych jego rzeszach znowu salezjańska uroczystość, odbyta w niedzielę 16 bm. z okazji poświęcenia nowego, prowizorycznego kościoła przy ul. Pomorskiej. Już w sobotę wieczór wyległy na pięknie przybrany dworzec tłumy publiczności, celem powitania przybywającego z Poznania J. Em. Ks. Kard. Prymasa Hlonda, którego uczciła sprezentowaniem broni kompanja honorowa wojska podczas gdy orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Witali Eminencję Ich Ekscelencje Księża Biskupi Tymieniecki i Tomczak, p. Wojewoda i inni przedstawiciele władz, oraz liczny zastęp duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W niedzielę o godz. 11 przed poł. ul. Pomorska udekorowana chorągwiami papieskimi i narodowymi zaroila się olbrzymią rzeszą wiernego ludu, podążającego ze sztandarami i feronami na przyjęcie księcia kościoła Kardynała Prymasa, który przybywszy wraz z Ks. Biskupem Tymienieckim, wysłuchał przemówienia ks. dyrektora dra Łatki i zaraz rozpoczął w asystencji Prześw. kapituły łódzkiej i b. licznego duchowieństwa, obrzęd poświęcenia kościoła. Nowy ten kościół, nieduży, drewniany, lecz piękny i z gustem wykończony, staje się odtąd, jak to zaznaczył Arcypasterz łódzki J. E. Ks. Bp. Tymieniecki w swem kazaniu, wygłoszonym po pontyfikalnej sumie, odprawionej przez J. Em. Ks. Kardynała Prymasa prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców tej ludnej, a nie posiadającej dotychczas świątyni, dzielnicy. „Snadź wielkie ma znaczenie dzisiejsza uroczystość dla dobra duchowego tej części m. Łodzi — mówił Najdostojniejszy Pasterz — skoro ku jej oświetleniu przybywa Głowa Kościoła katolickiego w Polsce. Księżom Salezjanom przypada zarazem w udziale praca nad młodzieżą tej dzielnicy. Ufam — kończył Arcypasterz — że za przyczyną św. Teresy od Dzieciątka Jezus, ku której czci pierwsza ta świątynia w tutejszej diecezji jest poświęcona, wiele dobrego synowie Ks. Bosko zdziałać będą mogli.“

W godzinach po południowych J. Em. Ks. Kardynał Prymas zwiedził główną siedzibę młodzieży katolickiej w Łodzi, a następnie przybył do XX. Salezjanów przy ul. Wodnej, gdzie od pięciu lat rozwija się Salezjańska Szkoła Rzemiosł, która zyskała ostatnio nowy duży gmach z kaplicą i salą teatralną. Właśnie w tej sali witał J. Eminencję nowy dyrektor Szkoły Ks. Dr. J. Michałek, a zarazem dziękował obecnemu również J. E. Ks. B-powi Tymienieckiemu za ojcowską opiekę, jaką darzy placówki salezjańskie w Łodzi. J. Em. Ks. Kardynał Prymas przemówił serdecznie do zebranej publiczności, przeważnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych, o potrzebie

rozwijania rzemiosła polskiego dla ekonomicznego i moralnego dobra kraju.

W czasie skromnego podwieczorku przemawiali liczni dostojni goście ku czci J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, przyczem dziękowali przedstawicielom Zgromadzenia Salezjańskiego. Inspektorowi — ks. drowi Antoniemu Hlondowi i całej, obecnej na uroczystości Radzie inspektorjalnej za wy latną pracę XX. Salezjanów na terenie Łodzi, tego miasta pracy przemysłowej i rękodzielniczej. —

Kronika sportowa

Próba pobicia rekordu Polski na 3.000 m odbyta w ub. niedzielę w Warszawie udała się znakomicie. Szelestowski osiągnął wynik 8.56-4 m. gdy rekord wynosi 9'6-4

Zawody piłki nożnej

w dniu 23. X. 27. r.

Warszawa: Polonia — Hasmona — Lwów — 9:2 (6:0)

Lwów Pogon — I. F. C. Katowice (I. F. C. — walcoweren) Mecz z powodu zawieszenia Pogoni za grę z Cracowia nie odbył się. I. F. C. wygrała więc walcoweren. Jeżeli nie wpłynie protest Pogoni, I. F. C. mieć będzie II miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Na wikariat powołany został: ks. wikariusz Śmigocki z Ostrowitego do W. Łęcka, ks. wikariusz Reszka z W. Łęcka do Ostrowitego.

Ks. administrator Pruszek z Fordonu został ustanowiony od 1 paźdz. br. jako katecheta przy gimnazjum klasycznym w Chełmnie.

Otwarcie nowego roku studjów w Seminarjum duchownem w Polplinie.

W poniedziałek, dnia 17 bm. otworzył Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski nowy rok studjów w Seminarjum duchownem diecezji chełmińskiej. Otwarcie poprzedziła Msza św., celebrowana przez Arcypasterza w kaplicy seminarjowej, w obecności Kapituły, kks. profesorów i alumnów. W przemówieniu inauguracyjnym zwrócił Najdost. Arcypasterz szczególną uwagę na wzniosłość i ważność nauk teologicznych, a szczególnie na nowo do planu wykładów wprowadzone przedmioty socjologję, ascetykę i mistykę.

Seminarjum liczy w roku bieżącym 127 kleryków, i to 38 w I kursie, 42 w II k., 33 w III k., 14 w IV k., 1. V k. Studja filozoficzne i teologiczne trwają razem 5 lat. Oprócz właściwych wykładów w historii istnieje specjalne seminarjum historyczne, kierowane przez ks. prof. Dr. Glemę. Zaprowadzenie kilku innych seminarjów jest w toku.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 24 października

— Złote gody. Wczoraj w niedzielę, 23 bm. obchodzili uroczystość złotych godów małżeńskich znany w naszym mieście mistrz krawiecki p. Antoni Jordan wraz z swą małżonką Marią z domu Serber. W uroczystym tym dniu jubilatowi składali powinszowania delegacje Magistratu pp. Białecki i Deręgowski oraz wręczyli w upominku pamiątkowy adres. (Pan Burmistrz z powodu podróży służbowej nie mógł być obecnym.) Cech krawiecki, składający się z pp. cechmistrza Zaporowicza i członków pp. Franc. Sassa oraz Gehrkego wręczył Szan. Jubilatowi czarną laskę z srebrnem okuciem.

Redakcja nasza na tem miejscu Jubilatowi życzy pomyślności oraz szczęścia, a przedewszystkiem zdrowia. Żyj nam długie lata, a niechaj wesołość, której w młodości tak holdowałeś nie opuszcza Cię nigdy.

— Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie. Rozprawa dnia 12. X. 1927 r. Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. 1. Bolesław Nałęcz z Niedźwiezia o kradz. leśną — 30 zł grzywny. 2. Aleks. Chabrowski i Rozalja Chabrowska z Wąbrzeźna o wyst. z § 47, 223 kk. Aleks. Chabrowski 2 miesiące więzienia, Rozalja Chabrowska 3 tyg. więz. 3. Roman Osicki z Torunia Paweł i Anna Bemmes z Wąbrzeźna o zniewagę umorzenie post. 4. Ludwik Szczepański z Chełmna o kradzież 3 dni więz.

— Czystochleb (Złoty jubileusz małżeński). W piątek obchodzili pp. Franciszkostwo Wierzbowscy złoty jubileusz małżeński. Szan. Jubilat „Szczęść Boże“.

— Frydrychowo. Dnia 19—20. X. br. w nocy o godz. 1,30 wybuchł pożar u gospodarza Huberta Juljana. Spaliła się stodoła z drzewa pokryta papą, sprzęty rolnicze i kilka fur zboża niemołconego.

— Wielkie Radowiska. Dnia 20. X. br. o godz. 9,30 powstał pożar w gosp. Dębowskiego Jana, gdzie spalił się dom mieszkalny, 2 stodoły i chlew. Budynki były kryte słomą. Oprócz tego uległa całkowitemu zniszczeniu parowa młockarnia właściciela Chojnackiego z Wąbrzeźna wyb. i wszelkie sprzęty gospodarcze.

— Grudziądz. (Straszny wypadek.) W pobliżu Grudziądza wydarzył się tragiczny wypadek. Zamężna zaledwie przed tygodniem, Marja Korytowska, wracając z mężem do domu wozem, wskutek nagłego wstrząsu, wpadła pod koła i wkrótce potem zmarła z powodu odniesionych obrażeń. Mąż z rozpacz popadł w melancholję.

— Grudziądz. (Samochód szpitalny). Szpital miejski w Grudziądzu zakupił nowoczesny samochód sanitarny marki Opel za 22.000 zł.

— Tuchola. (Uduśiła dziecko, a potem je zakopała). W Piastoszynie powiatu tucholskiego pewien rolnik podczas orki wyorał zwłoki noworodka. Sledztwo doprowadziło do wykrycia zbrodniczej matki, która dziecko uduśiła, a następnie zakopała. Dziewczynę osadzono w więzieniu.

— Gdynia. (Walka z nędzą mieszkaniową). Z powodu wielkiej ilości bezdomnych w Gdyni, tamtejsze stowarzyszenie lokatorów przystąpiło do budowy domów, przeznaczonych dla bezdomnych. Środki na ten cel uzyskuje stowarzyszenie ze składek oraz imprez zabawowych. Pracująca inteligencja w Gdyni przystąpiła do zorganizowania współdzielni budowlanej, której celem będzie budowanie domków dla członków. Potrzebny pod budowę teren uzyskać ma współdzielnia od rządu na dogodnych warunkach. W Gdyni ma powstać towarzystwo transportowe, mające na celu specjalnie komunikację własnymi statkami towarowymi i pasażerskimi do Szwecji.

— Gdynia. (Cena gruntów budowlanych ciągle się waha). Ostatnio dokonane transakcje przyniosły znaczną zwyżkę cen za grunta w śródmieściu, natomiast ceny za grunta podmiejskie znacznie spadły. Za metr gruntu w śródmieściu płacono od 22—27 zł, w jednym nawet wypadku 31 zł. Za tereny podmiejskie za metr płacono 12—15 zł.

— Gdynia. (Pożar.) Onegdaj wybuchł w Gdyni pożar w zagrodzie p. Górskiego. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem, oraz budynki gospodarskie. Straty wynoszą około 10 tysięcy dolarów. Majątek był ubezpieczony.

— Kościerzyna. (Echa zamachu na parowozownię.) Swego czasu, jak wiadomo, usiłowano wrzucić sztucznie sfabrykowany granat do mieszkania kier. parowozowni p. Adamczyka, otworzono regulator przy parowozie, aby w ten sposób spowodować katastrofę, oraz wrzucono do biura parowozowni płonące szmaty celem wzniesienia pożaru. W związku z temi sensacyjnymi zamachami aresztowano początkowo trzy osoby z podróży personelu technicznego, lecz zwolniono natychmiast po ustaleniu ich niewinności. Obecnie sledztwo weszło na inne tory. W b. tygodniu aresztowano kierownika parowozowni p. Adam-

czyka. Według zeznań świadków, sprawcą powyższych zamachów był sam p. Adamczyk. Nadmieniamy przytem, że szczegóły śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy.

— (Zamach samobójczy.) Esencją octową usiłował się otruć ub. niedzieli czeladnik ślusarski G. z Kościerzyny. Stan denata nie budzi żadnych obaw.

— (Pijak na cmentarzu.) Wódka różnie usposabia człowieka. U jednego wywołuje nastrój wesoły, u drugiego zaś smutny. W ub. wtorek przybył do naszego miasta pewien czeladnik którego alkohol nastroił już całkowicie karawaniarsko. Wprost z szynku udał się on bowiem na cmentarz, aby tam „umrzeć“ (oczywiście w butach). Pograżony w smutnem rozmyślaniu potknął się nasz bohater o grób i upadł. I kto wie jak długo by leżał, gdyby czujne oko policji go nie zauważyło. W obawie, aby się nie przeziębził odprowadzono zwolennika „czystej“ do znanej gospody pod „kozą“, gdzie pozostał do następnego dnia.

— **Pelplin.** (Dobierał się do skarbnki w kościele). W czwartek przychwycono na gorącym uczynku kradzieży w jednym z kościołów, niejakiego Glugela z Lubawy, w chwili, gdy usiłował rozbić skarbnkę. Osobnika tego oddano w ręce policji.

— **Objezierce.** (Straszny wypadek przy pracy). Przed kilku dniami, zajęty w państwowej domenie Objezierce, robotnik Czechowicz, młócąc zboże, stał na desce, która znajdowała się nad młocarką. W pewnej chwili deska się załamała i Czechowicz wpadł do będącej w ruchu młocarki, która zgruchotała mu całkowicie nogi. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano amputacji nóg.

— **Bydgoszcz.** (2500 dolarów znaleźnego). Rzadki w ostatnich czasach objaw uczciwości ludzkiej miał miejsce w Międzychodzie. Mianowicie żona ubogiego rzemieślnika niejaką Titzowa znalazła na szosie nad granicą polsko-niemiecką tekę skórzaną z wartością 25.000 dolarów, odniosła ją bezwzględnie do najbliższego komisariatu policyjnego. Właściciel teki pewien Amerykanin w tej własnie chwili przybył do komisariatu, by zgłosić swoją zgubę. Uradowany odzyskaniem swych pieniędzy, wypłacił uczciwej znalazczyni 2.500 dolarów.

— **Inowrocław.** (Zawód miłosny przyczyną zamachu samobójczego). Przedwczoraj funkcjonariusz urzędu skarbowego strzelił do siebie w biurze, raniąc się w okolicę serca. Samobójcę odwieziono do szpitala. Przyczyną targnięcia się na życie, był zawód miłosny.

— **Września.** (Śmierć wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią). Sekretarz nadleśnictwa Czeszowo pod Wrześnią, 25-letni Rudolf Podgórski, manipulując onegdaj w biurze rewolwerem systemu Parabellum, spowodował wystrzał, który przeszył mu serce. Podgórski padł trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał w mieście przysiębiające wrażenie.

— **Gdańsk.** (Nieszczęśliwy wypadek artystki teatru miejskiego.) Przed kilku dniami upadła przy wchodzeniu do tramwaju w pobliżu hotelu „Deutsches Haus“ artystka dramatyczna gdańskiego teatru miejskiego Jenny v. Weber,

leciwa zresztą już niewiasta i odniosła złamanie lewego ramienia.

Prosimy pamiętać

o wczesnem odnowieniu przedpłaty na „GŁOS WĄBRZESKI“, w czasie od 15 do 25-go na miesiąc listopad lub na resztę kwartału. Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe, a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełniony już kwit. Przedpłata miesięczna wynosi 1.69 zł, kwartalnie 2.38 złotych.

Wiadomości kościelne i ruch w Bractwach i towarzystwach parafjalnych.

Towarzystwo Katolickiej Czeladzi Rzemieślniczej, zebranie zarządowe w poniedziałek, 24. X. 27, kancelaria parafjalna o godz. 8. Zebranie plenarne: w niedzielę 30. bm o godz. 1.30 w starej salce.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej: Zarządowe: w środę 26. X. 27: 8.30 ognisko - ul. Chełmińska Cwiczenia orkiestry: poniedziałek, wtorek, czwartek, 8.30 w ognisku ul. Chełmińska.

Przysposobienie Wojskowe: piątek 26. 8.30 hala gimnastyczna przy szkole żeńskiej.

Biblioteka i sekretariat: sobota 8.30 ognisko. ul. Chełmińska.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej: środa 26. X. 27 o godz. 7.30 w ognisku ul. Chełmińska robotki przy współudziale pani instruktorki.

Żywy Różaniec: oddział matek. Zarządowe zebranie, środa 26. X. 27. w kancelarii parafjalnej, plenarne w niedzielę, 30. X. 27. po niesporach w kościele.

Odpust św. Patronów Szymona i Judy Apostołów. Czwartek: spowiedź św. od godziny 3., po południu 12 15 P.T. Księży. Nieszpory z wystawieniem, z procesją i kazaniem, o godzinie 6.15

Piątek: spowiedź św. od rana. Nabożeństwo jak zwykle w niedzielę i święta, 6.30, 7.30 - gimnazjalne o 8.30 - dla szkół o 9.30, suma o godzinie 10.30, z Wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, z procesją i kazaniem. Kolekta na ozdobę kościoła. Nieszpory z wystawieniem i procesją o godz. 5.

W piątek, jako w dzień świąteczny dla całej parafji jest dozwolone na mocy uzyskanej dyspensy, pożywianie mięsa. Urzędy, interesy, warsztaty, przedsiębiorstwa, kancelarie prywatne itd. prosimy aby jako po inne lata zamknięte były, jako w dzień parafjalny najuroczystszy, od godz. 10-ej do końca sumy i od godziny 4.45 po południu. Zarządy majątności rolnych prosimy, aby robotnicy i urzędnicy wolni byli od zajęć przynajmniej przed południem. Parafjan wszystkich prosimy, aby sprawy u urzędów, w interesach itd. odłożyli na czas popołudniowy - tak, aby wszyscy mogli brać udział w nabożeństwach.

Sw. nasi Patronowie, Apostołowie Szymon i Juda, orędownicy nasi u tronu Bożego za tak ogólnie oddaną im cześć będą potrafili u Boga wyprosić wszystkim hojnie wynagrodzenie.

Niech dzień ich będzie dla parafji rzeczywistym dniem świątecznym dla wszystkich.

Kancelaria Parafjalna.

Ze świata

Krwawy epilog wesela.

Na drodze, prowadzącej do wsi Sidzin, pow. Maków (wojew. Krakowskie), został zabity 30-letni Wojciech Pasternak z gm. Sidziny. Pasternak

powracał pijany z wesela swego znajomego, gdzie urządził awanturę i pobił uczestników uczty weselnej: Franciszka Banasika, Władysława Jaromina i Franciszka Sztranke - mieszkańców Sidzina. Ci z zemsty za pobicie prawdopodobnie, zaczęli się i zabili powracającego Pasternaka. Wszystkich aresztowano.

Brat strzelił do brata.

W parceli Wiktorynie gm. Skorosze w mieszkaniu Wójcików wynikła sprzeczka, następnie bójka między braćmi Aleksandrem i Karolem Michalakami. W czasie bójki Aleksander Michalak wyjął rewolwer i postrzelił w głowę brata Karola. Rannego opatrzył na miejscu felczer. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Tragedja matki.

W domu nr. 39 przy ul. Miłej znaleziono porzucone dziecko płci męskiej mające około 5-ciu tygodni. Przy dziecku była kartka tej treści: „Dziecko jest ochrzczone i ma na imię Władysław. Matka prosi o zaopiekowanie się dzieckiem z powodu braku środków do życia“.

Ujęcie szajki fałszerzy pieniędzy.

W kawiarni Saldowskiej na rogu ulicy Kopackiej i Wileńskiej policja 14-go komisariatu zatrzymała Jana Rostkowskiego (Strzelecka nr. 36), Ludwika Grodowskiego (Strzelecka nr. 36), Mieczysława Więckowskiego (Strzelecka nr. 5) i Romana Urbasa (Stalowa nr. 41). W chwili wkroczenia do kawiarni policji, wspomniani rzucili pod stół fałszywe banknoty: 9 sztuk po 5 złotych, 2 sztuki po 20 złotych, 1 sztuka 10 zł i 1 sztuka 2 zł. Piąty członek szajki Roman Zatorski (Nowa nr. 1-3 zbiegł.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Bacność „Lutnia“ Dziś w poniedziałek dnia 24 października odbędzie się lekcja śpiewu o godz. 8 wieczorem.

O liczny udział członków prosí Z a r z ą d.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 21. 10. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Zyto nowe	38,00—39,00
Przenica nowa	47,00—48,00
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—58,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—60,00
Mąka pszenna 65% z work.	72,50—74,50
Owies n.	32,75—34,25
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	23,75—24,75
Rzepak	58,00—64,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch Victoria	65,00—75,00
Ziemiaki jadalne	6,45—6,70
Ziemiaki fabryczne	5,60—5,80
Słoma prasowana	0,00—0,00
Siano luzne	0,00—0,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Czytajcie „Głos Wąbrzeski“

Buraki cukrowe

kupują za natychmiastową zapłatą.
Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy
w Kowalewie Pom. Tel. 1.

Najlepsza pora

obecnie do sadzenia drzew owocowych, jak jabłoni, grusz, wesołych czereśni (wysoko i niskopiennych). Gwarancyjnie uszlachetnione szczepy sprzedaje

Leśnictwo Wronie.

Przetarg przymusowy

Dnia 26 i 27 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką u p. Mata w Pólku, pow. Wąbrzeźno krowę czarnobestrą
Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 27 października 1927 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką

biurko męskie

Zbiórka reflektantów przy kościele ewangelickim.
Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

Karty ślubne

z ręczynowe
bilety wizytowe

na poczekaniu
czysto i modnie wykonuje

„GŁOS WĄBRZESKI“

B. SZCZUKA
Mickiewicza 1. Wąbrzeźno Telefon 80.

Poszukuje się od 1. XI. br.

o pokoju

nieumeblowanego z osobnym wejściem ewent. z całodziennym utrzymaniem

Oferty pod nr. 100 B. skł. dać proszę w eksp. Głosu

GESINE

sprzedaje we wtorek, środę, piątek i sobotę
E. GOETZ
Wąbrzeźno telef. 174

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie od zaraz

Br. Roze, mistrz krawiecki ul. Poniatowskiego 5.

DO WYNAJĘCIA

do 1 września 1928 mieszkanie I kl. Szkoły w Ludowicach. Pożyczony jest krawiec bezdzietny lub z małą familją.

R. S. M.

100 zł nagrody

zapłać temu, kto mi wskaże niegodziwego człowieka i mógłby złożyć zeznanie w sądzie co łamie i niszczy drzewka przy moich jeziorach
WŁAD. JARANOWSKI
Osieczek

Sprzedam

2 pary francuskich kamieni mylnskich z uchwytami
1 ocieracz i 2 koła zębate z dodatkami, wszystko dobrze utrzymane.

Hermann Nippert
właśc. młyna
Osieczek poczta Książki

Gęsi

polne
kupuje stale
E. GOETZ Wąbrzeźno
Telefon 174. Kolejowa 63

Nadeszły świeże angielsk. matjasy

W. Markuskowski
Rynek

Drzewo opałowe

szcrapy sosn. suche
I kl. 16 zł,
II. kl. 11,50 zł,
wałki korow. 14 zł za 1 mtr. wysyłam wagonowo (10000 mtr.) fr. stacja Cękycyn

J. Jaśtak, arliak parowy
Cękycyn telef. nr. 9 i 14.

OSOBA

znająca się na gospodarstwie szuka posady jako gos podymi od 1 listopada br. Wiadomość w adm. „Głosu Wąbrz.“

2 UCZNI

przyjmie
Reich, mistrz stolarski.